

Andrzej BRONK SVD
Stanisław MAJDAŃSKI

KLASYCZNOŚĆ FILOZOFII W rozumieniu szkoły lubelskiej

Klasyczne uprawianie filozofii w szkole lubelskiej oznacza [...] podejście głównie maksymalistyczne: ma ona wielkie ambicje poznawcze całościowego wyjaśnienia świata, w odróżnieniu od parcjalnego ujęcia naukowego. Dlatego podejmuje odwieczne, najważniejsze („wielkie”), właśnie klasyczne pytania, dotyczące istnienia prawdy, dobra..., dając na nie odpowiedzialne (systematycznie i systemowo) odpowiedzi.

1. W lubelskiej szkole filozoficznej, a dokładniej: w lubelskiej szkole filozofii klasycznej karierę zrobił termin „filozofia klasyczna”. Dość niepostrzeżenie zaczął żyć własnym życiem, nie nasuwając większych wątpliwości. Chodzi o sposób (typ, styl) filozofowania, zapoczątkowany w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach pięćdziesiątych, znaczony nazwiskami J. Kalinowskiego, S. Kamińskiego, M. A. Krąpca, S. Swieżawskiego, K. Wojtyły.

Przy różnych okazjach filozofowie tej szkoły przyznają się do filozofii właśnie „klasycznej”, rzadziej tłumacząc się z użycia tego określenia¹. Tymczasem nie jest ono zrozumiałe nawet w samej szkole, a tym bardziej poza nią. Różne filozofie z rozmaitych powodów już to mieniają się klasycznymi, już to przez innych tak są nazywane.

Niniejsze uwagi i refleksje mają charakter ogólny. Służą artykulacji i zrozumieniu k l a s y c z n o ś c i, ze szczególnym odniesieniem do filozofii szkoły lubelskiej, hołdującej pewnemu ideałowi klasyczności i uprawiającej program filozofii klasycznej jako takiej. Zagadnienie jest o tyle ciekawe, że rzadko które współczesne filozofowanie samo określa się jako klasyczne. Podejmując zagadnienie klasyczności filozofii, zdajemy sobie sprawę z tego, że jest ono ściśle związane z koncepcją samej filozofii w aspekcie historycznym i systematycznym, formalnym i merytorycznym.

¹ W sprawie historycznie zmiennych określeń filozofii zob. imponujące hasło „Philosophie” w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, red. von K. Gründer, Basel 1989, t. 7, kol. 572-879. W sprawie ogólnej koncepcji klasyczności, historii i dialektyki tego pojęcia, wraz odniesieniami do literatury zob.: A. Bronk, S. Majdański, *Klasyczność filozofii klasycznej*, „Roczniki Filozoficzne” 39-40(1991-1992) z. 1, s. 367-391.

2. „Klasyczność” („klasyczny”, „klasyk”) jest terminem znaczeniowo dynamicznym, treściowo złożonym, nader pojemnym, elastycznym i ambiwalentnym, o sensach tworzących politypiczną rodzinę znaczeń. W zależności od rozlicznych dziedzin i kontekstów przybiera on odmienne lub zbliżone sensy.

Filozoficzne pojęcie klasyczności jest również dynamiczne, niejednoznaczne i trochę przewrotne, jak ogólne pojęcie klasyczności. Rozpięte dialektycznie między swym wymiarem historycznym i systematycznym przybiera w dziejach różne znaczenia, niewiele dając nadziei na ustalenie jego ponadczasowych kryteriów. Są filozofowie dumni z tego, że nawiązują do istniejącej tradycji filozoficznej, która jest dla nich klasyczna. Inni stawiają sobie za cel filozoficzny przełom, zrywanie z każdą tradycją i rozpoczynanie od nowa. Niewiele zdaje się łączyć św. Tomasza, według którego metafizyka jest „nauką pierwszą”, i Kanta, negującego w ogóle jej możliwość.

Filozoficzna klasyczności ma charakter podobnie względny, jak klasyczność ogólnie pojęta aż po niejednorodność i ambiwalencję znaczeń. W każdym kierunku filozoficznym daje się wyróżnić etap klasyczny, w którym powstawały dzieła „klasyków”. Odpowiadałby on okresowi w dziejach pewnej filozofii nazywanemu przez Władysława Tatarkiewicza okresem systemów, „w którym [filozofia] osiągnąwszy pełnię swych zagadnień wytwarzała systemy”². Tak klasycznie pojętą filozofię przeciwstawia się fazom wcześniejszym, późniejszym jej modyfikacjom, rewizjom, przewrotom, wynaturzeniom, właśnie w odniesieniu do jej okresu klasycznego.

Często przez filozofię klasyczną rozumie się po prostu filozofię starożytną. Podręcznikowo termin ten bywa odnoszony do filozofii XVII-wiecznej (zwłaszcza racjonalistycznej) lub do niemieckiego XVIII-wiecznego i XIX-wiecznego idealizmu, chociaż mówi się również o innych klasykach, na przykład filozofii angielskiej. Można zresztą „tworzyć” różne nowe epoki klasyczne.

3. W lubelskiej szkole filozoficznej pojęciem klasyczności obejmuje się zarówno całą uprawianą tu filozofię, jak i poszczególne jej dyscypliny: głównie metafizykę, a także antropologię lub etykę. Wprowadza ona pojęcie klasyczności (lub związane z nią wyróżniki) i uprawia filozofię klasyczną przez nawiązywanie do tradycji filozofii starożytnej, przede wszystkim do Arystotelesa. Również lubelska szkoła filozoficzna miała w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych swój okres klasyczny. Szkoła nie od początku i nie zawsze określała swoją filozofię mianem klasycznej. W różnych okresach identyfikowała się lub odróżniała od innych filozofii za pomocą

² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1968, t. 1, s. 16. Por. też: t e n ż e, *Les quatre significations du mot „classique”*, „Revue internationale philosophie” 1958, nr 43, s. 1-18.

odmiennych, rozmaicie pojmowanych określeń³. Między innymi określała się szacownym, acz nie bezdyskusyjnym terminem „filozofia wieczysta” („philosophia perennis”), perypatetycka, tradycyjna, chrześcijańska (rzadko), arystotelesowsko-tomistyczna, realistyczna, filozofia bytu; tomizm egzystencjalny, egzystencjalizm tomistyczny, tomizm precyzujący, realizm tomistyczny, personalizizm tomistyczny; szkoła lubelska, lubelska szkoła filozoficzna, lubelska szkoła tomizmu egzystencjalnego.

Mieczysław A. Krąpiec, główny merytoryczny twórca filozofii szkoły lubelskiej, rzadko używał w swych tekstach terminu „filozofia klasyczna” i niewiele wypowiadał się na ten temat. Posługiwał się natomiast określeniem „filozofia bytu” – zarówno dla metafizyki, centralnej dziedziny wiedzy filozoficznej i głównie zasługującej na miano filozofii, oraz – jako pars pro toto – dla całej filozofii, jak i na oznaczenie filozoficznego nurtu, do którego się zalicza. I chociaż uprawia i wykląda wiele dyscyplin filozoficznych, uznaje zasadniczo tylko jedną filozofię i jeden rodzaj filozofowania, właśnie filozofię bytu (metafizykocentryzm)⁴.

4. Więcej systematycznej uwagi i miejsca pojęciu „filozofia klasyczna” poświęcił Stanisław Kamiński, który pierwszy odniósł to określenie do typu filozofii uprawianej w szkole lubelskiej. W swoich pismach, a jeszcze bardziej na zajęciach dydaktycznych chętnie używał tego terminu. Zależało mu na urobieniu jego pozytywnych konotacji.

Pojęcie „filozofia klasyczna” było dlań poniekąd samooczywiste. Świadczy o tym między innymi fakt, że chociaż w historyczno-systematycznym haśle „filozofia”⁵ termin „klasyczny” (klasyczne teksty, klasyczne zagadnienia filozoficzne, ujęcia filozofii klasycznej, klasyczna koncepcja filozofii) pojawia się kilka razy, samo jednak pojęcie nie zostaje systematycznie wprowadzone.

³ Broniąc metodologicznej autonomii filozofii wobec religii, szkoła lubelska z pewną rezerwą odnosi się do określenia „filozofia chrześcijańska”. „Właściwie wszyscy godzą się z tym, że wewnątrz filozofia nie jest ani chrześcijańska, ani niechrześcijańska. Posiada problemy i rozwiązania metodologicznie autonomiczne w stosunku do wiary chrześcijańskiej. Atoli historycznie (genetycznie), psychologicznie i praktycznie rzecz biorąc, można mówić o filozofii chrześcijańskiej”. S. Kamiński, *Filozoficzne poznanie Boga*, w: tenże, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, do druku przygotował T. Szubka, Lublin 1989, s. 203; por. także s. 72, przyp. 2.

⁴ Dla M. A. Krąpca, w opozycji m.in. do A. B. Stępnia, „filozofia jest jedną, niepodzielną dyscypliną filozoficzną” i kiedy dopuszcza również inne dyscypliny filozoficzne, to są one „swoiście pojętą partykularyzacją (nie egzemplifikacją) poznania metafizycznego”. M. A. Krąpiec, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, wybór i oprac. ks. A. Wawrzyniak, Lublin 1982, s. 287.

⁵ Zob. hasło „Filozofia”, w: *Encyklopedia katolicka*, red. L. Bieńkowski, P. Hemperek, S. Kamiński [i inni], Lublin 1989, t. 5, kol. 242-256.

Odnotujmy tym bardziej poczynioną przez Stanisława Kamińskiego we wcześniejszym tekście (w przypisie!) uwagę: „Mówi się filozofia klasyczna, gdyż do XIX w. traktowano ją jako cenne i typowe dziedzictwo starożytności”⁶. Dokładniej Kamiński mówi w swych pracach nie o jednej, lecz o wielu filozofiach klasycznych: w szerokim i ścisłym sensie, a wśród nich o filozofii perypatetyckiej.

W tym samym tekście znajdujemy następującą – bardzo ogólną – charakterystykę filozofii klasycznej: „Współcześnie filozofia klasyczna nie stanowi jednolitego nurtu ani pod względem metody, ani nawet z uwagi na zasadniczą treść. W stosunku do tradycji perypatetyckiej zróżnicowanie metodologiczne (które prowadzi do merytorycznego) poszło bowiem głównie w trzech kierunkach: 1) zachowanie koncepcji ukształtowanej w średniowieczu (zwłaszcza przez Tomasza z Akwinu) z ewentualnymi próbami jej dopracowania (doprecyzowania) uwzględniającymi wyniki najnowszych badań mediewistów, późniejsze dyskusje metafizyczne i niekwestionowane osiągnięcia logicznej teorii nauki, 2) ograniczenia (pod wpływem pozytywizmu i scjentyzmu) autonomii filozofii (wykorzystanie w punkcie wyjścia ogólnie przyjmowanych rezultatów nauk szczegółowych) i odrzucenie postulatu nieobalalności, zwłaszcza w metafizyce szczegółowej, 3) otwarcie się na nowe kierunki filozoficzne i zasymilowanie w filozofii epistemologicznego podejścia, jakie wnieśli Kartezjusz, Kant i Husserl tudzież ich najnowsi kontynuatorzy”⁷.

Uważając „jedynie przedmiotowe podejście za właściwe dla filozofii klasycznej w ścisłym sensie”⁸, Kamiński wiąże pojęcie klasyczności właśnie z filozofią perypatetycką: „Jeśli się chce ściśle rozumieć termin filozofia klasyczna, to obejmie on jedynie pierwszą z wyżej przedstawionych postaci rozwojową filozofii perypatetyckiej lub jej nieznaczne modyfikacje. Nawet jednak tak pojęta filozofia klasyczna nie stanowi monolitu pod względem metody”⁹.

„Filozofie klasyczne (perypatetyckie) to centralna grupa koncepcji poznania filozoficznego. Traktują one filozofię jako wyjaśnianie przez ostateczne racje, które dotyczy rzeczywistości danej empirycznie, ale ujętej w aspektach ontycznych. Filozofie te są bądź 1) teoriami istot rzeczy (Arystoteles, Duns Szkot, Ch. Wolff, niektórzy fenomenologowie i neoscholastycy), bądź 2) teoriami bytu jako bytu, czyli rzeczywistości jako istniejącej i wyjaśnianej ostatecznie wewnątrzontyczną strukturą (Tomasz z Akwinu, współczesny tomizm

⁶ S. K a m i ń s k i, *O metodzie filozofii klasycznej*, „Roczniki Filozoficzne” 34(1986), z. 1, s. 16, przyp. 1.

⁷ Tamże, s. 6.

⁸ Tamże, s. 7.

⁹ Tamże.

egzystencjalny). Inne filozofie klasyczne 3) stanowią ujęcie mieszane: jakby metaprzmiotowe (aporematyczne – N. Hartmann), jakby scjentystyczne (neoscholastycy niektórzy)”¹⁰.

Filozofię szkoły lubelskiej charakteryzuje Stanisław Kamiński następująco: „Chodzi tu o pewien typ filozofii, który merytorycznie nawiązuje do tradycji, lecz pod względem metodologicznym stara się bardziej nowocześnie przedstawić swoją koncepcję”¹¹. W najściślejszym – podkreślmy – sensie klasyczna jest dla niego filozofia, którą nazywa najchętniej tomizmem egzystencjalnym (egzystencjalistyczną wersją filozofii klasycznej): „Przyjmuje się też jeden tylko gatunek filozofowania klasycznego – filozofię bytu, czyli metafizykę (M. A. Krąpiec)”¹².

Genetycznie filozofia klasyczna jest „filozofią ukształtowaną przez Platona i Arystotelesa, rozwijaną przez scholastyków oraz modyfikowaną w XVI i XVII w. tak, że w postaci zasadniczo nie zmienionej przechowała się przeważnie tylko jako tzw. filozofia chrześcijańska i w kierunkach kontynuujących istotnie tradycję perypatetycką. Jest odrębnym poznaniem racjonalnym rzeczywistości, wyjaśniającym ją ostatecznie i koniecznościowo”¹³.

„Filozofia klasyczna wyrosła bowiem na gruncie tradycji arystotelesowskiej, ubogaconej i modyfikowanej osiągnięciami średniowiecznych myślicieli, zarówno arabskich, jak i łacińskich, a głównie Tomasza z Akwinu. Potem była rozwijana już swoiście przez nowożytnych racjonalistów (zwłaszcza F. Suareza, R. Descartes’a, G. W. Leibniza i Ch. Wolffa), a współcześnie doskonalona jest wedle różnych epistemologii. W postaci tzw. perypatetyckiej przetrwała przede wszystkim dzięki nauczaniu jej w zakładach kształcących duchownych, które uprawiały ją zasadniczo jako dyscyplinę usługową na użytek teologii”¹⁴.

Szczególną więc rolę w tworzeniu filozofii klasycznej odegrał Arystoteles. Ukonstytuował on „klasyczną koncepcję filozofii jako działu poznania, które docieka najbardziej ogólnych (ostatecznych) zasad i racji tego, co w rzeczach istotne i konieczne”¹⁵. Często „klasyczny” dla Kamińskiego to tyle, co „tradycyjny” („problematyka filozoficzna”). Św. Tomasz również jest klasyczny, bo nawiązał twórczo do Arystotelesowskiej koncepcji filozofii. Skoncentrowanie się nowożytnej filozofii na teorii poznania – „przewrót kartezjański” – zamiast

¹⁰ S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1961, 1981³, s. 284.

¹¹ Tenże, *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 5.

¹² Tenże, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, s. 285, przyp. 63.

¹³ Tenże, *Teoria bytu a inne dyscypliny filozoficzne. Aspekt metodologiczny*, „Roczniki Filozoficzne” 23(1975), z. 1, s. 5, przyp. 1.

¹⁴ Tenże, *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 6.

¹⁵ Tenże, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, s. 278.

na bycie (rzeczywistości) jest dla Kamińskiego świadectwem jej nieklasycyzności. Podobnie próba unaukowania klasycznej filozofii podjęta przez Kanta – „przewrót kopernikański” – jest zaprzeczeniem klasycyzności i (jako taka) jest filozoficznie nieudana.

Dostrzegana przez Kamińskiego opozycja między klasycyznością i nieklasycyznością nie jest bynajmniej demarkacyjnie prosta. Można by ją wzbogacić, biorąc pod uwagę inne jeszcze kryteria, ważąc je porównawczo, wprowadzając ewentualnie gradację klasycyzności i nieklasycyzności.

Współczesne „poznanie filozoficzne, występujące w klasycznej formie, charakteryzuje się raczej teoretycznością i upodobnieniem się zewnętrznym do nauki, zwłaszcza pod względem metody”, i chociaż „odpowiedzi metafizyki klasycznej nie spełniają [...] warunków poprawności scjentystycznej [...] nie naruszają praw rządzących racjonalnym poznaniem ludzkim”¹⁶.

Podstawowymi wyróżnikami klasycznie pojętego poznania filozoficznego są dla Kamińskiego głównie: autonomiczność („metodologiczna niezależność od innych typów wiedzy”), realizm („dotyczy rzeczywistości niezależnie istniejącej od poznania”), racjonalizm („akceptuje tezy oparte wyłącznie na intersubiektywnie kontrolowanym doświadczeniu lub intelektualnej oczywistości”) oraz koniecznościowość (dostarcza „w zasadniczych sprawach prawd koniecznych”)¹⁷.

„Najogólniej mówiąc, [filozofia klasyczna] charakteryzuje się od strony formalnej: maksymalizmem gnozeologicznym, realizmem poznawczym, ostatecznościowym sposobem wyjaśniania i nieobalalnością podstawowych tez oraz autonomicznością metodologiczną w stosunku do innych typów wiedzy. Osiąga to dzięki przyjęciu osobliwego przedmiotu formalnego teorii filozoficznej oraz empiryzmowi genetycznemu, intelektualizmowi gnozeologicznemu tudzież racjonalizmowi metodologicznemu”¹⁸.

„Treściowo znamionuje filozofię klasyczną stanowisko ontologicznego pluralizmu (dzięki doktrynie o złożeniu bytów przygodnych z materii i formy), substancjalizmu i dynamizmu rzeczywistości (dzięki ich złożeniu z możliwości i aktu) oraz teizmu (wewnętrznie uzasadnionego złożonością bytu z różniących się realnie istoty i istnienia lub konsekwentnie opartego w wyjaśnianiu na metafizycznej zasadzie przyczynowości)”¹⁹.

Wśród racji przemawiających za filozofią klasyczną Kamiński wymienia²⁰: pozytywnie wartościowane maksymalistyczne cele poznawcze w postaci tez

¹⁶ Tamże, s. 281.

¹⁷ Hasło „Filozofia”, w: *Encyklopedia katolicka*, kol. 254 n.

¹⁸ Kamiński, *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 6.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Zob. m.in. w: Kamiński, *O metodzie filozofii klasycznej*.

nieobalalnych i ostatecznościowych²¹, pluralizm epistemologiczno-metodologiczny, metodologiczną autonomiczność, racjonalność i krytyczność, realizm i myślenie przedmiotowe (a nie metapredmiotowe) oraz ważność życiową.

Wiążąc wyraźnie filozofię klasyczną z metafizyką klasyczną, Kamiński widzi usprawiedliwienie metafizyki „tylko w ramach filozofii klasycznej”²². „Stąd filozofia klasyczna jest przede wszystkim teorią bytu realnego. Znaczy to, że teoria bytu wyczerpuje całą fundamentalną problematykę klasycznej (w ścisłym sensie) filozofii”²³. Sytuacja ta każe mu się sprzeciwić zbyt szerokiemu, jego zdaniem, rozumieniu filozofii klasycznej: „Niektórzy chcą szerzej rozumieć filozofię klasyczną, a mianowicie jako dotyczącą tego, co dla rozważanego przez nią przedmiotu (a więc nie tylko rzeczywistości, lecz także świadomości, języka itp.) istotne, i wyjaśniającą ostatecznie w danym porządku (aspekcie) swój przedmiot. Otóż, takie ujęcie filozofii klasycznej nie odróżnia jej od każdej autonomicznej, racjonalnej wiedzy teoretycznej”²⁴.

5. Za filozofią klasyczną lub – jak ją chętniej nazywa – klasyczną koncepcją filozofii i klasycznym filozofowaniem opowiada się również Antoni B. Stępień, gdyż tylko na jej gruncie „rysuje się możliwość adekwatnych odpowiedzi”²⁵ w ramach racjonalnej koncepcji poznania. Ogólna charakterystyka filozofii klasycznej dokonana przez Stępnia nie odbiega w zasadzie od ujęcia prezentowanego przez Kamińskiego²⁶.

W odróżnieniu jednak od Krąpca, rezerwującego określenie klasycyzmu dla klasycznie – jak powiada – uprawianej teorii bytu (stanowisko Kamińskiego jest tu bardziej liberalne), Stępień chce tak dalece poszerzyć pojęcie klasycyzmu, by objęło ono nie tylko filozofię perypatetycką, lecz również niektóre inne typy filozofii (zwłaszcza fenomenologię) oraz nowożytną teorię poznania. „Obecnie klasyczna koncepcja filozofii jest przyjmowana i realizowana – na różne sposoby – w tomizmie i kierunkach pokrewnych, w fenomenologii, a także w niektórych odmianach neokantyzmu”²⁷.

Polemizując z Kamińskim Stępień stwierdza: „Tymczasem niektórzy proponują, ażeby termin «filozofia klasyczna» stosować wąsko, jedynie do filozofii

²¹ „Filozofia klasyczna przyjmuje maksymalizm gnozeologiczny, dążąc do najgłębszego wyjaśnienia (w zasadzie nieobalnego wskazania racji ostatecznych w porządku bytowania) całej rzeczywistości”. Tamże, s. 9.

²² S. Kamiński, *Wyjaśnianie w metafizyce*, w: tenże, *Jak filozofować?*, s. 160.

²³ Tamże, s. 12.

²⁴ S. Kamiński, *Dziedziny teorii bytu*, w: tenże, *Jak filozofować?*, s. 177, przyp. 1.

²⁵ A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1976, 1989², s. 16.

²⁶ Por. tenże, *Elementy filozofii*, Lublin 1980, s. 48, Por. tenże, *Wstęp do filozofii*, s. 21.

²⁷ Tenże, *Elementy filozofii*, s. 48.

bytu (metafizyki), a nawet do tomistycznej filozofii bytu. [...] Gdybyśmy tę koncepcję, która wszystkie działy filozofii sprowadza do (tomistycznie pojętej) metafizyki, nazwali klasyczną koncepcją filozofii, brakłoby nam nazwy dla koncepcji przypisującej filozofii wyżej wymienione cechy i tym różniącej się zasadniczo od pozostałych koncepcyj, koncepcji wspólnej dla nurtów filozoficznych platonizmu i neoplatonizmu, szeroko pojętego perypatetyzmu, kantyzmu i neokantyzmu, heglizmu i neoheglizmu, fenomenologii i im podobnych”²⁸.

Wśród zasadniczych cech wyróżniających klasyczne filozofowanie Stępień wymienia: poznawczą autonomię (którą zapewniają: własny przedmiot, cel i metoda), racjonalność (naukowość) i niedogmatyczność oraz wyjaśnianie ostatecznościowe. „Jeśli przedmiotem tym jest byt, to filozofia zmierza do poznania ostatecznych racji (przyczyn) jego istnienia i ukształtowania, do istotnościowej analizy tego, co jest. Jeśli przedmiotem tym jest poznanie, to filozofia rozważa ostateczne podstawy wiarygodności poznania ludzkiego, ostateczne racje (kryteria) oceny wyników tego poznania jako prawdziwych lub fałszywych”²⁹.

Klasyczna koncepcja filozofii charakteryzuje się – zdaniem Stępnia – tym, „że 1) traktuje filozofię jako odrębną wiedzę (ewentualnie podzieloną na kilka ściśle z sobą powiązanych nauk), w zasadzie niezależną od innych typów poznania, 2) uważa, że filozofia bada przede wszystkim to, co jest, a nie zajmuje się tylko możliwościami, przypuszczeniami itp., 3) sądzi, że filozofia ujmuje to, co w przedmiocie badanym konieczne, a zasadniczy zrąb wiedzy filozoficznej jest niepowątpiewalny, 4) pojmuje filozofię jako ostateczną wiedzę o tym, co podstawowe i ostateczne w badanym przedmiocie i dla badanego przedmiotu, 5) twierdzi, że tak pojętą filozofię można uprawiać intersubiektywnie, w sposób realizujący podstawowe postulaty racjonalnej koncepcji nauki”. I dopowiada dalej: „Taka koncepcja filozofii została właściwie sformułowana już w starożytnej Grecji, przez Platona i Arystotelesa, miała pewne odmiany, dzisiaj jest realizowana przede wszystkim w dwu nurtach filozoficznych: neoscholastycznym (do którego należy współczesny tomizm) i fenomenologicznym”³⁰.

Chociaż nowocześnie uprawiana teoria poznania ukształtowała się dopiero w XIX wieku, spełnia ona – zdaniem Stępnia – wszystkie warunki stawiane filozofowaniu klasycznemu, nie redukując się bynajmniej – jak chce Krąpiec – do teorii bytu, gdyż „chodzi tu o dwa komplementarne, wzajemnie niezależne

²⁸ Tenże, *Kilka uwag o „filozofii klasycznej” i relacji: metafizyka – teoria poznania*, „Roczniki Filozoficzne” 25(1977) z. 1, s. 141.

²⁹ Tenże, *Elementy filozofii*, s. 48.

³⁰ Tenże, *Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków 1964, s. 27 n.

i niesprowadzalne do siebie sposoby ujęcia tego, co może być przedmiotem rozważań i poznania”³¹.

Rozumiana klasycznie teoria poznania jest autonomiczna w tym sensie, że uzasadnia ona ostatecznie swe tezy we własnych ramach, a nie szuka ich na gruncie metafizyki. Odmiennosc obu dziedzin sprowadza się do różnicy między przedmiotowo-metafizycznym (pytanie o ostateczne racje ontyczne – przyczyny – tego, co istnieje) a metapredmiotowo-teoriopoznawczym (pytanie o ostateczne racje – uznania – wiarygodności poznania) punktem widzenia³².

6. Przedstawiony materiał pozwala na pewne spostrzeżenia dotyczące stylu filozofowania szkoły lubelskiej i jej koncepcji klasycyzmu.

(1) Fakt, że termin „filozofia klasyczna”, którym szkoła ta określa samą siebie, jest poza jej środowiskiem albo zupełnie niezrozumiały, albo rozumiany inaczej, nakazuje ostrożne jego używanie.

(2) Obok dość istotnych różnic w interpretowaniu klasycyzmu jako pojęcia idealizacyjnego, historycznego, systematycznego i wartościującego również w szkole lubelskiej nie charakteryzuje ono dostatecznie (immanentnie) jej sposobu filozofowania. Wśród niektórych przedstawicieli tego środowiska, zainteresowanych bardziej filozofią współczesną, istnieje nawet postawa negatywna wobec terminu „klasyczny” jako wyróżnika filozofii tego typu, jaka uprawiana jest w szkole lubelskiej. Kojarzą oni termin „klasyczny” z określeniem „tradycyjny” i „konserwatywny”, oceniając poza tym przydawkę „klasyczna” jako nader formalną, niewiele merytorycznie mówiącą.

(3) W środowisku szkoły lubelskiej klasycyzm jest przede wszystkim pojęciem genetycznym i historycznym w wielorakim odniesieniu: do filozofii starożytnej, środkowego jej okresu, filozofii rozwiniętej przez Arystotelesa, filozofii św. Tomasza oraz jej interpretacji w szkole lubelskiej.

Filozofię starożytną z jej szczytowego klasycznego okresu uważa się z pewnych względów za wyjątkowo wyróżnioną w dziejach filozofii w ogóle, a w dziejach filozofii uprawianej przez szkołę lubelską – w szczególności.

Klasycyzm ta przenosi się również na filozofię, która odwołuje się istotnie do antycznej (i w tym sensie oryginalnej³³) myśli, głównie Arystotelesowskiej. Chociaż Platon należy do środkowego, klasycznego okresu filozofii greckiej, nie jest – merytorycznie i systematycznie – klasykiem dla szkoły lubelskiej we właściwym znaczeniu, pozostając, jak to lapidarnie ujął A. N. Whitehead,

³¹ Stępień, *Kilka uwag o „filozofii klasycznej” i relacji: metafizyka – teoria poznania*, s. 142.

³² Por. tamże, s. 142.

³³ Koncepcja klasyczna to ta, która stoi u genezy filozofii w naszym kręgu kulturowym (w starożytnej Grecji)”. Stępień, *Kilka uwag o „filozofii klasycznej” i relacji: metafizyka – teoria poznania*, s. 141. Do idei tej wracamy tu wielokrotnie.

klasyczny w sensie genetycznym, gdyż wszyscy się do niego odwołują, a każda filozofia jest jedynie przypiskiem do niego. Dla filozofii klasycznej filozofia Platona jest doniosła aporetyczno-doksograficznie w sensie dyskusjonalnego *oppositum*.

(4) Szkoła lubelska nawiązuje przede wszystkim do systematycznych i merytorycznych wymiarów pojęcia klasyczności, obecnych immanentnie w filozofii antycznej. Filozofia nie dlatego jest klasyczna, że pojawiła się na przykład na początku (*aurea aetas*) i przetrwała do naszych czasów: na miano to zasługuje z pozaczasowych, rzeczowych względów poznawczych. Chodzi tu o wyznaczniki klasyczności formalne i treściowe, przy czym treściowym przypada rola zasadnicza.

Tak rozumiana filozofia nie ogranicza się bynajmniej tylko do samych klasyków (Arystotelesa, Tomasza) czy innych autorów zaliczanych wyraźnie do nurtu klasycznego. Odkryć ją można także u innych filozofów, którzy – zwłaszcza na pierwszy rzut oka – wcale nie muszą uchodzić za klasycznych. Powiedzmy paradoksalnie, że kolejne wcielenia filozofii klasycznej dokonują się wprawdzie historycznie, pod postacią określonych ujęć, tendencji, stanowisk, szkół, kierunków filozoficznych – scholastyka, tomizm, w tym szkoła lubelska – ale ona sama jest idealnie ahistoryczna, bo właśnie wieczysta, mająca ciągłą tradycję w tym, co dla niej inwariantne, istotne. Zamieniając termin „filozofia wieczysta” – którego szkoła lubelska nie propaguje – na „filozofia klasyczna”, można by do tej ostatniej odnieść znane powiedzenie E. Gilsona: Filozofia klasyczna to „nie honorowy tytuł jakiejś szczegółowej postaci myśli filozoficznej, lecz konieczna nazwa samej filozofii, to prawie tautologia. To, co filozoficzne, jest również nieprzemijające z samej swej istoty”³⁴.

(5) Użycie terminu „filozofia klasyczna” ma również charakter wartościujący, wręcz nobilitujący. „Klasyczny” to nie tylko predykat opisujący, klasyfikujący i częściowo wyjaśniający, lecz (głównie) pozytywnie wyróżniający pewien typ filozofii, właśnie klasycznej, jako coś lepszego od nieklasycznej, która – z tego punktu widzenia – nie zasługuje na większą uwagę.

(6) Takie rozumienie klasyczności wiąże się z określonym sposobem widzenia dziejów samej filozofii. Popęłniła ona – zdaniem Krąpca (który idzie tu za Gilsonem) – w czasach nowożytnych ogromny błąd: zamiast poznawać realnie istniejący byt, zajęła się wyjaśnianiem poznania, niekiedy wierząc, że jest to jakaś droga do „świata”: Jest to „grzech pierworodny” wszystkich filozofii idealistycznych, gdyż zajmwszy raz metaprzekmiotowy punkt widzenia, nie uzyska się już nigdy przedmiotowego widzenia świata.

Przy takim podejściu filozof klasyczny to ten, kto przede wszystkim uprawia realistyczną, egzystencjalną filozofię bytu. Filozof nieklasyczny zaś to ten,

³⁴ E. Gilson, *Jedność doświadczenia filozoficznego*, przekł. Z. Wrzeszcz, Warszawa 1968, s. 219.

kto uprawia prymarnie teorię poznania, co najwyżej ontologię możliwości lub dzisiaj chętniej: epistemologicznie rozumianą teorię nauki.

Ujmowanie dziejów filozofii jako ciągłego odchodzenia od klasycyzmu jest dość charakterystyczne dla szkoły lubelskiej. Zresztą tak widzą historię filozofii, dzieje jej problemów i rozwiązań także inni, tyle że wartościowanie tego faktu i zalecenia badawcze bywają odmienne.

Głosząc swoisty historyzm, szkoła lubelska jest przekonana, że właśnie dzieje filozofii ujawniają autentyczne (klasyczne) prawdy filozoficzne. Właściwie pojęty historyzm, odsłaniający „stałe filozoficzne”, zsynchronizowany z ahistorycznymi wyróżnikami klasycyzmu, z metafizykocentryzmem, a także z dbałością o formę filozofii, czyli o jej język i metodę, stanowi o nienaiwnym realizmie lubelskiej koncepcji filozofii klasycznej.

Przypomina to zasadę uczenia się na błędach poprzedników. „W odrzucaniu twierdzeń ważne jest także kryterium zdrowego rozsądku, wsparte jednak odpowiednim doświadczeniem historycznofilozoficznym (*historia philosophiae est ancilla philosophiae*). Dzieje tezy filozoficznej niekiedy najlepiej okazują jej wartość poznawczą, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę to, do jakich konsekwencji doprowadziła. [...] Nadto i w pozytywnym uprawomocnieniu tezy można oprzeć się o dane z historii doktryn filozoficznych. Ten osobliwy historyzm [...] polega na tym, iż dochodzi się do akceptacji twierdzenia w wyniku krytycznego porównania dotychczasowych poglądów w danej sprawie”³⁵.

Rzecz ciekawa i znów paradoksalna, że tak czy inaczej pojętą i realizowaną „składową historyczną” wprowadzili do swego programu (i realizacji) filozofii niemal wszyscy przedstawiciele filozofii klasycznej. Tak było od początku: od sokratejsko-platońskiej metody dialogu, poprzez doksograficzno-aporetyczną indukcję Stagiryty, scholastyczną dyskusję, aż po różne nowożytne kontynuacje. W tymże duchu postępowali twórcy lubelskiej szkoły filozoficznej, począwszy od realizacji idei tak zwanej siatki metafizycznej w badaniu dziejów problemów filozoficznych (seminarium S. Swieżawskiego analogicznie do tego, co robił Gilson). Charakterystyczny jest zarówno „historyzm” w badaniach metafizycznych Krąpca, jak również metoda doksograficzno-historyzująca Kamińskiego: erudycyjnego, wszechstronnego stawiania, analizowania, wyjaśniania i rozwiązywania problemów, ich badania z odniesieniem historycznym (podobnym poniekąd do teorii paradygmatów Kuhna), z ich osadzeniem w schemacie: geneza-struktura-funkcje. Świadczy to znowu o nie utopijnym, lecz pełnym realizmu – umiarkowanego także w rzeczonych parametrach – podejściu badawczym szkoły lubelskiej.

Przekonanie, że sam rdzeń filozofii klasycznej jest tak czysty i mocny, iż żadne dzieje i relatywizacje nie mogą go skazić, wiąże się ze znamienym dla filozofii klasycznej optymizmem poznawczym. „Jeśli filozofia podlega jakimś

³⁵ S. Kamiński, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, w: tenże, *Jak filozofować?*, s. 86.

zależnościom i uwarunkowaniom, to mają one charakter przypadkowy lub zewnętrzny i nie wpływają zasadniczo na naturę, treść i wartość wiedzy filozoficznej”³⁶.

(7) Perennialność filozofii klasycznej – wiecznie trwała treść przy zmiennej formie – rodzi pytanie o to, jak dalece może ona być dynamiczna, a więc problem jej rozwoju, postępu. Stępień sugeruje, że jest to postęp raczej intensywny niż ekstensywny, rozwój raczej w zakresie metody i języka niż radykalnie nowych tez. „Specyficzność przedmiotu i zadań filozoficznego poznania powoduje, że rozwój filozofii przebiega inaczej i polega na czym innym niż rozwój innego poznania. W każdym razie postęp w filozofii polega na odkrywaniu i precyzowaniu nowych punktów widzenia, na coraz pełniejszym uświadamianiu sobie założeń i konsekwencji określonych stanowisk, na coraz lepszym poznaniu charakteru ludzkich przedsięwzięć poznawczych”³⁷. Byłby to więc postęp względem filozofii zewnętrzny, a nie immanentny?

Krąpiec upatruje podstawową trudność w obiektywizacji kryteriów postępu w jakiejkolwiek dziedzinie. Dostrzega swoiste (wręcz hermeneutyczne) sprzężenie zwrotne między filozofią – z jednej strony, a teorią nauki i doskonaleniem metody naukowej – z drugiej. „Jedynie możliwym wyjściem wydaje się zrelacjonowanie kryterium oceny postępu filozoficznego do teorii nauki wyznawanej przez dany kierunek filozoficzny”³⁸.

Postawa otwarta każe przedstawicielom szkoły lubelskiej uprawiać filozofię w merytorycznej dyskusji ze współczesnością, a także uściślać własne stanowisko, wykorzystując wyniki współczesnej logiki, głównie semiotyki i metodologii. Dyskusja w poznaniu filozoficznym odgrywa szczególną rolę obiektywizująco-kontrolną, z braku innych procedur racjonalnych i empirycznych, przyjmowanych w naukach szczegółowych.

Zdaniem Krąpca żadne filozofowanie nie odbywa się w kulturowej próżni: musi się ono przede wszystkim liczyć z pojęciem nauki i teorią nauki, panującymi w danym czasie³⁹. Filozofia, która nie włącza się w toczony dyskusje, nie podejmuje aktualnych problemów swych czasów i nie proponuje ich rozwiązania w ramach własnego podejścia, nie może liczyć na szerszy społeczny oddźwięk.

Świadoma swych obowiązków szkoła lubelska weszła w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w żywą dyskusję z wieloma kierunkami, głównie z neopozytywizmem, filozofią analityczną i marksizmem, a także z fenomenologią, hermeneutyką i filozofią dialogu, a ostatnio również z niektórymi prądami

³⁶ Stępień, *Elementy filozofii*, s. 48.

³⁷ Tenże, *Wprowadzenie do metafizyki*, s. 30.

³⁸ M. A. Krąpiec, *Filozofia i postęp*, „Znak” 15(1963) nr 2/3, s. 362.

³⁹ Nie można filozofii odrywać od kontekstu życia”, M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1978, s. 63; por. także s. 15.

filozoficznymi w filozofii angloamerykańskiej. Nie dokonała natomiast – niestety – pełniejszej konfrontacji postkuhnowskiej filozofii nauki z klasyczną koncepcją poznania filozoficznego. Nie „policzyła się” z różnymi „modnymi”, prowokującymi, choć – być może – quasi-filozoficznymi podejściami intelektualnymi (postmoderna, poststrukturalizm, dekonstrukcjonizm, filozoficzna retoryka). Nie podjęła dyskutowanych w filozoficznej literaturze anglo-amerykańskiej zagadnień, m.in. filozofii języka i umysłu (mind-body problem), kognitywizmu (cognitive science), znaturalizowanej i ewolucjonistycznej epistemologii, realizmu, racjonalizmu, obiektywizmu (prawdy), subiektywizmu, sceptycyzmu, fundamentalizmu (fundacjonalizmu) i relatywizmu (schematy pojęciowe)⁴⁰.

O żadnych zasadniczych przewrotach i rewolucjach w filozofii klasycznej nie może jednak być mowy, ponieważ filozofowanie klasyczne jest dalszym ciągiem myślenia zdroworozsądkowego w języku naturalnym⁴¹. „Żeby można było wzbogacić filozofię klasyczną wykorzystując zwłaszcza osiągnięcia innych kierunków filozoficznych, należy najpierw sformułować je w języku naturalnym”⁴². Droga metafizyki – jak podkreśla Krąpiec – wiedzie „od przednaukowego poznania, od danych zdrowego rozsądku do jego swoistych uściśleń i uzasadnień”⁴³. Przyjmując ogólnie, że filozofowanie klasyczne jest istotnie związane z językiem naturalnym, w szkole lubelskiej dyskutuje się, na ile filozofia jest prostym przedłużeniem języka potocznego (Krąpiec), a na ile jego – niekiedy bardzo głęboką – transformacją (Kamiński).

(8) Co do stricte filozoficznych zastosowań logiki formalnej, to stanowiska różnych przedstawicieli lubelskiej szkoły filozoficznej były w różnych jej fazach rozmaite. Początkowo przeważał program modernizacji-precyzacji filozofii tomistycznej, docelowo „logistycznej obrony metafizyki” w stylu tak zwanego koła krakowskiego (J. M. Bocheński, J. F. Drewnowski, J. Salamucha). Odbywało się to (w początkowej fazie) w ramach konwersatorium metafizycznego, zainicjowanego na Wydziale Filozoficznym KUL w latach pięćdziesiątych przez J. Kalinowskiego⁴⁴. Jednak później, wraz z narastającą świadomością ograniczeń metod formalnych i krytyką skrajnego konstrukcjonizmu, zwątpiono w efektywność dotychczasowego programu „logizacji filo-

⁴⁰ Dialog ze współczesnymi prądami filozoficznymi z pozycji tomizmu prowadzi J. Kalinowski, dawny dziekan Wydziału Filozoficznego KUL, przebywający od wielu lat we Francji. Por. np. jego artykuł pt. *Rozum, rozsądek i filozofia*, „Studia Philosophiae Christianae” 9(1973) nr 1, s. 29-54.

⁴¹ Nie znaczy to, by wewnątrz szkoły lubelskiej nie było tematów i problemów spornych, jak choćby dyskusje nad relacjami metafizyka a teoria poznania, filozofia a logika, czy też bardziej specjalny problem statusu hipotezy czy transcendentaliów w filozofii klasycznej.

⁴² Krąpiec, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, s. 306.

⁴³ Krąpiec, *Metafizyka*, s. 58.

⁴⁴ Zob. A. B. Stępień, *Konwersatorium metafizyczne*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1(1958) nr 3, s. 132-136.

zofii”. Odtąd, skłaniając się bardziej ku deskrypcjonizmowi, główną rolę w artykulacji poznania filozoficznego przypisano językowi potocznemu. Dostrzeżono, że „stosowanie logiki do zagadnień filozoficznych, jak to powiadano w szkole lwowsko-warszawskiej, napotyka bariery związane ze wspomnianą specyfiką poznania filozoficznego: jego egzystencjalną doniosłością, zajmowaniem się bytem w aspekcie jego istnienia, odwoływaniem się do intuicji intelektualnej, używaniem pojęć transcendentálnych i analogicznych itd.

W rezultacie, mimo pewnych nadziei wiązanych z logikami nieklasycznymi, tak zwanymi filozoficznymi, w szkole lubelskiej doszło do częściowego zarzucenia podejścia formalnego⁴⁵. Stało się tak mimo własnych jej apeli o budowanie logik intencjonalnych dla aplikacji filozoficznych. Oczywiście nadal respektowano ogólną doniosłość logiki formalnej w filozofii, dyscypliny przecież racjonalnej, podkreślano jednak większą użyteczność semiotyki i metodologii filozofii niż logiki sensu stricto.

7. Czy istnieją warunki wystarczające lub konieczne, dla których szkoła lubelska nazywa się klasyczną? Trudno na to pytanie odpowiedzieć prosto, na przykład wymieniając zgodnie z odróżnieniem Kamińskiego – formalne lub merytoryczne cechy filozofii klasycznej, co do których zgodziliby się (jednomyślnie) przedstawiciele szkoły lubelskiej. Sam termin „filozofia klasyczna” nie wyznacza jednoznacznie wszystkich jego wskaźników.

Klasyczny jest już fakt przyjmowania określonych twierdzeń (założeń, naczelných tez, pryncypiów), bo filozofie nieklasyczne tym się właśnie odznaczają, że nie mają stałego korpusu twierdzeń. Klasyczne jest też przekonanie o istnieniu tak zwanych wielkich (ponadczasowych) problemów filozoficznych, które przewijają się przez całe dzieje filozofii i jedynie którymi warto się zajmować. Najłatwiej próbować określić filozofię klasyczną (negatywnie) przez to, czym ona nie jest lub czemu się sprzeciwia, albo też wskazując na styl jej uprawiania. Merytoryczna (treściowa) charakterystyka filozofii klasycznej dotyczyłaby jej tez według dziedzin: w metafizyce, epistemologii, kosmologii, teodycei itd.

Nawiązując do wypowiedzi przedstawicieli, główných twórców lubelskiej szkoły filozoficznej, można by w największym skrócie wyliczyć następujące wyznaczniki (kryteria) klasyczności (zwłaszcza formalne): zdroworozsądkowość, empiryzm genetyczny i realizm, racjonalizm, intelektualizm (odwoływanie się do intuicji intelektualnej) i respektowanie praw logiki, egzystencjalizm, obiektywizm, uniwersalizm-transcendentalizm (ponadkategorialność) i analogiczność, maksymalizm i optymizm poznawczy, systemowość i systema-

⁴⁵ Por. S. Kamiński, *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej?*, w: tenże, *Jak filozofować?*, s. 125-134; tenże, *Aksjomatyzowalność klasycznej metafizyki ogólnej*, tamże, s. 135-149.

tyczność, autonomiczność, fundamentalizm (certyzm, necessaryzm) połączony z antydogmatyzmem, antygenetyzm (a równocześnie historyzm w sensie doksografii), metafizykalizm i istotowość, substancjalizm, kauzalizm i „ostatecznościowość” (wyjaśnianie przez ostateczne przyczyny).

Miarodajne jest tu stanowisko Krąpca, który – pieczołowicie odróżniając porządek bytu, poznania i języka – pojmuje poznanie filozoficzne, z metafizycznym na czele, jako ogólno-konkretne, analogiczne, transcendentalne, pryncypialne i aporematyczne⁴⁶, zarazem zaś egzystencjalnie doniosłe.

Każdy z wymienionych (i nie wymienionych) wyznaczników klasycności można pojąć wąsko lub szeroko, tak że „wchłonie” pozostałe. Są one dyskusyjne, zwłaszcza wobec niejednorodności tego, co nazywa się szkołą lubelską. Mają nierówny ciężar gatunkowy. Jedne są pierwszorzędne (istotne), inne pochodne, a każdy wymagałby dalszego wyjaśnienia, gdyż nie są one ani samozrozumiałe, ani jednakowo rozumiane przez przedstawicieli szkoły. W zależności od doboru - bardziej lub mniej rygorystycznie – rozumianych wyznaczników klasycności otrzymuje się całą serię filozofii klasycznych.

Klasyczne uprawianie filozofii w szkole lubelskiej oznacza – co do formy – podejście głównie maksymalistyczne⁴⁷: ma ona wielkie ambicje poznawcze całościowego wyjaśnienia świata w odróżnieniu od parcjalnego ujęcia naukowego. Dlatego podejmuje odwieczne, najważniejsze („wielkie”), właśnie klasyczne pytania, dotyczące istnienia, prawdy, dobra..., dając na nie odpowiedzialne (systematycznie i systemowo) odpowiedzi, między innymi przez respektowanie zasadniczej różnicy między poznaniem typu doxa i epistémé, uzasadniając racjonalnie swe tezy.

Naturalne wydaje się wiązanie klasycności filozofii z klasyczną definicją prawdy, która – zwłaszcza w przypadku sądów egzystencjalnych – mieści się we właściwym dla metafizyki porządku istnienia. Filozofia klasyczna nie tylko nastawiona jest na szukanie prawdy, zarzucając filozofiom nowożytnym szukanie oryginalności. Prawdę rozumie właśnie klasycznie, to znaczy nieinstrumentalnie, w duchu konsekwentnego realizmu. Z tego punktu widzenia filozofia klasyczna to filozofia (jedynie) prawdziwa, która niby złota nić przewija się jako niezmiennik poprzez dzieje filozofii pośród różnych kierunków, koncepcji, stanowisk, prądów.

8. Czy tak rozumiana filozofia klasyczna jest wartością samą w sobie (a jeżeli tak, to w jakim sensie) czy też instrumentalną? Przedstawiciele szkoły

⁴⁶ Por. M. A. Krąpiec, *Analiza „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, w: Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia. O bycie i istocie*, przekł., komentarz, studia M. A. Krąpiec, Lublin 1981, s. 100.

⁴⁷ Maksymalizm filozofii obejmować może zarówno zadania, jak i wyniki filozofowania. Por. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. 3, s. 8n.

lubelskiej, przekonani o wyróżnionej wśród innych nauk pozycji filozofii, mocno deklarują bezinteresowną potrzebę poszukiwania prawdy, przypisując jej równocześnie ważne i rozliczne (fundujące) funkcje światopoglądowe, kulturowe, społeczne i ogólnonaukowe, traktując ją jako antidotum na różne bolączki obecnych czasów⁴⁸.

Maksymalistycznie rozumiana filozofia, właśnie klasyczna, stanowi w swych roszczeniach poznawczych pendant do postawy religijnej. Spełnia bowiem funkcje niejako parareligijne, porównywalne z religijnymi, z nimi stykane, mimo respektowania autonomii obu dziedzin pod względem metodologiczno-epistemologicznym i semiotycznym oraz głoszenia przygodności (także poznawczej) bytu ludzkiego.

Jeśli wmyśleć się w rozliczne historyczne formy realizacji filozofii klasycznej, to widać, iż wiążą się one z pielęgnowaniem postawy naturalnej w różnych jej wymiarach, także w postaci zaufania do poznawczych możliwości człowieka i rozumienia filozofii jako prolongacji naturalnej (nie zde-wiowanej) postawy wobec świata. Filozofia i filozofowanie klasyczne są w tym sensie naturalne, że realizują wrodzoną człowiekowi potrzebę szukania oparcia dla swego poznania i działania, której nadnaturalnym zwieńczeniem jest religia.

Chociaż filozofia szkoły lubelskiej nie ma charakteru instrumentalnego, to znaczy uprawiana jest w imię bezinteresownego poszukiwania prawdy, jest ona równocześnie dwojako fundamentalistyczna: aspiruje do „poznania dogłębnie istotnościowego, koniecznego i najbardziej ogólnego”⁴⁹ oraz daje filozoficzne podstawy pod wszystkie dziedziny kultury: naukę, sztukę, częściowo nawet religię.

Trzeba na koniec zauważyć, że przewijająca się przez dzieje filozofia klasyczna była częściej projektowana niż faktycznie realizowana. Sytuacja ta jest – jak się wydaje – dość typowa dla filozofii w tym, co w niej stricte filozoficzne. Przykładem jest Arystotelesowska metafizyka: de iure et de facto. Im bardziej ambitny program, tym trudniejsza jego realizacja. Chyba że – minimalizując aspiracje poznawcze – niewiele chce się osiągnąć.

Zdając sobie sprawę, że znaczenie pewnego terminu określa dobór odpowiednich wskaźników, w danym przypadku „klasyczności”, opowiadamy się ogólnie za filozofią klasyczną przeciw nieklasycznej, a tym samym za filozofią maksymalistyczną przeciw minimalistycznej. W trakcie jednak samego filozofowania, zwłaszcza w jego punkcie wyjścia, dobrze jest przyjąć mniej restryktywną ideę klasyczności, nie zawężoną do jednego tylko kierunku lub systemu filozoficznego.

⁴⁸ Por. A. B. Stępień, *Filozof klasyczny wobec kultury współczesnej*, „Ethos” 1(1988) nr 2/3, s. 112-116.

⁴⁹ Krąpiec, *Metafizyka*, s. 29.